

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

S. P. i K. R. spotykali się przez pewien okres czasu na przełomie 2015 i 2016 roku. Utrzymywali również ze sobą kontakty intymne. W lutym 2016 r. S. P. oświadczyła oskarżonemu, że nie zamierza dłużej z nim być. Mimo rozstania oskarżony i pokrzywdzona utrzymywali ze sobą wzajemny kontakt telefonując i przesyłając wiadomości sms. S. P. przesała także K. R. na jego prośbę swoje zdjęcie. Oskarżony mocno zaangażował się emocjonalnie i bardzo liczył na wznowienie bliższych relacji z pokrzywdzoną. To głównie on inicjował wzajemne kontakty. Od marca do dnia 19 maja 2016 r oskarżony przebywał w Niemczech, gdzie podejmował pracę. W tym czasie S. P. spotykała się ze swym byłym chłopakiem K. T.. Po pewnym czasie okazało się, że pokrzywdzona zaszła w ciążę. S. P. nie poinformowała K. R. o wznowieniu swej znajomości z K. T.. Po swym powrocie z Niemiec oskarżony podczas rozmów telefonicznych nadal deklarował jej swoją miłość i przywiązanie. Nalegał cały czas na spotkanie. Mężczyzna dążył do reaktywacji związku z pokrzywdzoną S. P., będąc jednocześnie w stosunku do niej natarczywym oraz zazdrosnym. Wypominał jej złe prowadzenie się oraz podejrzewał ją o zdradę. W okresie od 19 maja 2016 r do 24 maja 2016 r w O. podczas rozmów telefonicznych oskarżony w czasie gdy był pod działaniem alkoholu, znieważał S. P. w ten sposób, że używał pod jej adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe. W dniu 24 maja 2016 r. w godzinach popołudniowych oskarżony zadzwonił do S. P. i domagał się spotkania. Zaznaczył, że jeżeli pokrzywdzona nie spotka się z nim to pójdzie do jej rodziców i powie im, że córka źle się prowadzi. S. P. zgodziła się na spotkanie z K. R. na wiadukcie kolejowym w pobliżu m. O..

Na miejsce S. P. przysła jako pierwsza i czekała na K. R. około 10 minut. Bezpośrednio po przybyciu na miejsce zdarzenia, oskarżony K. R. stał się wobec S. P. agresywny werbalnie. Wulgaryzmów używał bezosobowo. Pomiedzy była parą wywiązała się kłótnia. Oskarżony wypominał, że pokrzywdzona była mu niewierna i źle się prowadziła. Chcąc odbyć stosunek seksualny z pokrzywdzoną przewrócił ją na ziemię. Kiedy S. P. zaczęła się wyrwać i krzyczeć zasłonił jej usta ręką i zagroził, że jeżeli nie przestanie krzyczeć to zrobi jej krzywdę. Najpierw zdjął jej spodenki i bieliznę siłą, a następnie wyjął członka, który był we wzwodzie. Kiedy S. P. zorientowała się, że nie jest w stanie się wyswobodzić zaproponowała K. R. dobrowolne odbycie stosunku pod warunkiem zmiany miejsca. Wówczas oskarżony ją puścił. S. P. wykorzystując sytuację wybiegła na pobliską drogę i zatrzymała nieustalonego mężczyznę kierującego samochodem z którym odjechała. O zajściu powiadomiła telefonicznie Policję. Podała oficerowi dyżurnemu KPP w P. o usiłowaniu jej zgwałcenia przez znanego jej osobiście – K. R..

W wyniku przeprowadzonych bezpośrednio po zajściu oględzin osoby stwierdzone zostały na ciele pokrzywdzonej otarcia naskórka oraz świeże zabrudzenia ziemią. W trakcie penetracji okolicy wskazywanej przez pokrzywdzoną zatrzymano wskazanego przez nią oskarżonego. W chwili zatrzymania stwierdzono u niego 0,10 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Oskarżony w liście napisanym z Aresztu Śledczego do pokrzywdzonej S. P., już po jego zatrzymaniu w sprawie, przeprosił ją za swoje zachowanie. Wskazał, że dobrze zrobiła uciekając od niego w dniu zdarzenia, albowiem nie wybaczyłby sobie tego, gdyby zrobił jej coś gorszego. Wskazał, że zadziałał wypity wcześniej alkohol. Nadmienił, że nadal ją kocha i jeżeli kobieta jest z nim w ciąży, to jest gotów dziecku nadać swoje nazwisko i przyczynić się do pomocy w jego wychowaniu.

(dowód: wyjaśnienia K. R. k. 49 – 49v., k. 91, k. 102 – 102v.; k. 270v. – 272v.; zeznania świadków: pokrzywdzonej S. P. k. 167, k. 348 – 349; R. P. k. 73v. – 74, k. 273 – 273v.; A. K. k. 76v., k. 101, k. 273v. – 274; Z. R. k. 347v. – 348; M. R. k. 348; Z. P. k. 70v. – 71; kserokopia notatników służbowych k. 294 – 295; opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu informatyki k. 303 – 343; protokół oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną k. 6 – 15, k. 23 – 43; protokół zatrzymania osoby k. 16 – 18; protokół badania stanu trzeźwości k. 19; protokół przeszukania osoby k. 20 – 22; protokół zatrzymania rzeczy k. 51 – 53, k. 54 – 56; protokół oględzin miejsca zdarzenia

wraz z dokumentacją fotograficzną k. 57 – 67; dokumentacja medyczna k. 69, k. 176 – 181; protokół przesłuchania pokrzywdzonej w trybie art. 185c § 1 i 2 kpk k. 99 – 101; list podejrzanego do pokrzywdzonej k. 119; opinia sądowo – psychiatryczna k. 124 – 127; opinia sądowo – psychologiczna k. 128 – 130; opinia sądowo – seksuologiczna k. 133 – 141; protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną k. 154 – 167, k. 168 – 170, k. 171 – 174, k. 185 – 187; pokwitowanie k. 175)

Oskarżony K. R. przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym potwierdził swój udział w zajściu z dnia 24 maja 2016 r. Złożył wyjaśnienia w zasadzie zgodne z relacją pokrzywdzonej. Przyznał, że to on nalegał na to spotkanie. Zaprzeczył jednakże, aby jego zamiarem było doprowadzenie S. P. do obcowania płciowego. Nie chciał jej zgwałcić. Jednocześnie wyjaśnił, że zdjął siłą bieliznę pokrzywdzonej oraz wyjął penisa, który był we wzwodzie. Przyznał, że pokrzywdzona mówiła, że boli ją brzuch. Użył siły, bo miała skrzyżowane nogi, opierała się, płakała, mówiła że tego nie chce. Próbował rozchylić jej nogi, ona się broniła, zaciskała je, dlatego używał siły. Ona nie chciała tego stosunku, a on chciał. Puścił ją dopiero wtedy, gdy powiedziała, że się zgadza, ale nie teraz i nie w tym miejscu (k. 49, k. 91).

Przed sądem nie przyznał się do próby odbycia stosunku z pokrzywdzoną. Podał jednocześnie, że 24 maja 2016 r. przewrócił pokrzywdzoną, ale jak powiedziała, żeby przestał, to tak uczynił. Było to jego wolą. Nie przyznał się również do stalkingu. Wyjaśnił, że pokrzywdzona nie powiedziała, aby przestał dzwonić. Normalnie rozmawiali. Nie mówiła, aby przestał pisać, czy dzwonić. Wysłała mu nawet swoje zdjęcie.

(vide wyjaśnienia K. R. k. 49 – 49v., k. 91, k. 102 – 102v.; k. 270v. – 272v.)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd w znacznej mierze dał wiarę wyjaśnieniom K. R.. Na wiarę nie zasługiwały jedynie wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, w którym podawał, że nie miał zamiaru odbyć stosunku seksualnego z pokrzywdzoną, nie chciał jej skrzywdzić. Ponadto nie dano wiary temu, że od zgwałcenia odstąpił dobrowolnie. Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym konsekwentnie przyznawał się do popełnienia czynu z dnia 24 maja 2016 r. Wprawdzie w niektórych fragmentach swoich wyjaśnień podawał, że nie miał zamiaru odbyć stosunku seksualnego z pokrzywdzoną, to opisując przebieg zdarzenia sam niejako przeczył powyższemu stwierdzeniu. Raz podawał, że jego zamiarem nie było doprowadzenie S. P. do obcowania płciowego przemocą, aby po chwili opisywać wprost przeciwnie, że jednak zdjął siłą spodenki i bieliznę pokrzywdzonej oraz wyjął penisa, który był wzwiedziony. Jednocześnie przyznał, że użył siły w stosunku do pokrzywdzonej, bo miała skrzyżowane nogi, opierała się, płakała, mówiła że tego nie chce. Próbował rozchylić jej nogi, ona się broniła, zaciskała je, dlatego używał siły. Wyjaśnił także, wbrew swoim wcześniejszym zapewnieniom, co do przyświecających mu zamiarów, że ona nie chciała tego stosunku, a on chciał. W innym miejscu przyznał również, wbrew późniejszym twierdzeniom, że w rzeczywistości puścił pokrzywdzoną dopiero wtedy, gdy powiedziała, że się zgadza na odbycie stosunku, ale nie teraz i nie w tym miejscu (k. 49, k. 91). Ostatecznie pokrzywdzona wykorzystała nadarżającą się okazję, zatrzymała przejeżdżający drogą samochód i dzięki temu zbiegła. Nie było zatem, jak twierdził, wyrazem jego dobrej woli odstąpienie od próby zgwałcenia pokrzywdzonej, a wyłącznie jej postawa obronna. Jak sam później przyznał w napisanym z aresztu do pokrzywdzonej liście, cieszy się, że wtedy uciekła bo nigdy by sobie nie wybaczył jakby zrobił jej coś gorszego. Oskarżony w zasadzie w toku całego procesu potwierdzał wyjaśnienia w powyższym kształcie. Wbrew przedstawianemu przez siebie opisowi analizowanego zdarzenia, formalnie deklarował w niektórych fragmentach swoich wypowiedzi, że nie miał zamiaru odbywać stosunku seksualnego z pokrzywdzoną. Z uwagi na powyższe sprzeczności wewnętrzne, oczywisty brak logiki oraz sprzeczność z pozostałym materiałem dowodowym, wyjaśnienia w zakreślonym wyżej zakresie nie zasługiwały jednak na wiarę sądu. W tym stanie rzeczy wersja zdarzeń lansowana przez oskarżonego, w powyższych fragmentach istotnych dla oceny przypisywanego mu przestępstwa, nie może być traktowana jako prawdziwa. Za nieprawdziwe uznano również wyjaśnienia K. R. w których zaprzeczył, że podczas rozmów telefonicznych z pokrzywdzoną wyzywał ją słowami wulgarnymi. Jednocześnie sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie, kiedy ostatecznie nie przyznał się do przestępstwa stalkingu (vide k. 271v.). Z poczynionych ustaleń faktycznych w sprawie wynika, zgodnie z resztą z twierdzeniami oskarżonego, że kontakt pomiędzy nim, a pokrzywdzoną nie przybierał charakteru nękania. Krytyczne wydarzenia z dnia 24 maja 2016 r. oraz częstotliwość połączeń pomiędzy numerami abonenckimi telefonów

stron, nie mogą w tym wypadku przesądzać o odpowiedzialności karnej oskarżonego i rzutować na ostateczną ocenę jego zachowania w tym zakresie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem, że strony pomimo rozstania w lutym 2016 r. i odmiennych planów na życie kontaktowały się ze sobą dobrowolnie i za obopólną zgodą. Pokrzywdzona nie żądała od oskarżonego definitywnie i jednoznacznie przerwania tej znajomości. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie krył, że był mocno zakochany w pokrzywdzonej. Przepuszczał, że pokrzywdzona może być z nim nawet w ciąży. Chciał usilnie wyjaśnić powody rozstania i dążył do wznowienia zakończonych związku. To z tego powodu praktycznie codziennie wydzwaniał do niej lub pisał wiadomości SMS domagając się spotkania. Sama pokrzywdzona, w swoich zeznaniach określiła szczerze charakter tej formy kontaktu z oskarżonym jako normalny (k. 101). Bezsprzeczne było, że sama pokrzywdzona odpowiadała na SMS oskarżonego i zezwalała, aby czasem do niej oddzwaniał. Przesłała mu także w dniu 22.05.2016 r. swoje zdjęcie, na jego prośbę. Trudno w tych okolicznościach uznać zachowanie oskarżonego za wyczerpujące znamiona przestępstwa określonego w art. 190a § 1 kk. Dopiero krytyczne wydarzenia z dnia 24 maja 2016 r. rzuciły negatywne światło na ocenę tych relacji, sprowadzając je niejako automatycznie do miana patologicznych, przybierających formę nękania. Sam oskarżony na rozprawie wyjawiał szczerze, iż gdyby wcześniej wiedział, że pokrzywdzona już kogoś ma to by „odpuścił”. Nie miał świadomości, że jego była dziewczyna jest w ciąży z innym mężczyzną.

Abstrahując od powyższego, sąd ustalił, że w nieustalonym czasie w okresie od 19 maja 2016 r. do 24 maja 2016 r. w O. podczas rozmów telefonicznych oskarżony znieważał S. P. w ten sposób, że używał pod jej adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe. Potwierdziły to wprost zeznania pokrzywdzonej (nagranie z k. 101). S. P. opisywała, że w tym okresie oskarżony gdy był pod działaniem alkoholu wyzywał ją podczas rozmów telefonicznych. Najwyraźniej dość niejasna postawa pokrzywdzonej mocno irytowała oskarżonego, zaś spożyty alkohol wyzwał w nim agresję. Z dowodowego nagrania rozmowy z S. P. z dnia 24.05.2016 r. wynika również, że K. R. był mocno pobudzony a swoje wypowiedzi przeplatał wulgaryzmami wypowiedzianymi w sposób bezosobowy. Stąd też sąd zmodyfikował opis czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie 1 aktu oskarżenia i zmienił jego kwalifikację prawną na art. 216 § 1 kk.

Sąd za prawdziwe i w pełni wartościowe uznał zeznania S. P.. Relacja świadka była w zasadzie niezmienna Nie bez znaczenia był również fakt, że oskarżony przebieg powyższych zdarzeń relacjonował w zasadzie tożsamo (poza odstępstwami o których była mowa powyżej).

Przede wszystkim zauważyć należy, że pokrzywdzona – utrzymująca w przeszłości z oskarżonym zażyłe stosunki partnerskie, a po rozstaniu nadal utrzymująca z nim kontakt telefoniczny, nie miała wyraźnego powodu, aby pomówić go o usiłowanie zgwałcenia. Dla oceny wiarygodności wersji zdarzeń prezentowanej przez pokrzywdzoną zasadnicze znaczenie miało także jej zachowanie bezpośrednio po czynie. Kobieta wybiegła na drogę i w poszukiwaniu pomocy zatrzymała przejeżdżający samochód. Była w złym stanie psychicznym i po powrocie do domu natychmiast powiadomiła Policję o próbie zgwałcenia. Przeprowadzone oględziny jej osoby, ujawnione na jej ciele ślady, korelują z zaprezentowanym przez nią przebiegiem zdarzeń. W tym stanie rzeczy stwierdzić trzeba, że po pierwsze jej relacja była adekwatna do stanu psychicznego jaki mógł zostać wywołany zachowaniem oskarżonego i podjętą próbą gwałtu. Po wtóre podkreślić należy, że zarejestrowane telefonem pokrzywdzonej nagranie poprzedzające próbę gwałtu (k. 187) potwierdza agresywne nastawienie oskarżonego do pokrzywdzonej. W trakcie zaistniałej kłótni wątek o podłożu seksualnym wyrósł na pierwszy plan. Sąd jako rzetelną ocenił także relację pokrzywdzonej, gdy opisywała wydarzenia, które miały miejsce kilka miesięcy wcześniej, a które uwiarygodniają jej wersję wydarzeń. Jak wynika z treści jej zeznań, oskarżony był zawiedziony zakończeniem związku. Ciągłe pisał do niej sms, dzwonił i domagał się spotkania. Obwinił ją o rozpad tego związku. Kobieta potwierdziła, że w okresie od 19 maja 2016 r. do 24 maja 2016 r. w O. podczas rozmów telefonicznych oskarżony znieważał ją w ten sposób, że używał pod jej adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe. Tym samym także w tym fragmencie sąd uznał relację pokrzywdzonej za wiarygodną. Powyższe doprowadziło do wniosku, iż oskarżony miał motyw, aby dopuścić się w stosunku do pokrzywdzonej przypisanych mu czynów.

Oceny dowodu z zeznań S. P. nie mogą podważać drobne sprzeczności dotyczące kwestii drugorzędnych – wynikająca z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego niewłaściwość w jej zachowaniu czy też swego rodzaju nieszczerłość w

relacji uczuciowej z oskarżonym. Są to bowiem okoliczności bez znaczenia dla wyrokowania w sprawie, w żadnym razie nie podważające wiarygodności twierdzeń świadka.

W wydanej opinii sądowo – psychiatrycznej biegli orzekli, iż w okresie inkryminowanym zdolność K. R. do rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów w dacie popełnienia oraz zdolność do pokierowania swoim postępowaniem nie była zaburzona w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 kk K. R. nie cierpi na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, czy organiczne zaburzenia osobowości. Biegli rozpoznali u niego natomiast cechy osobowości dysocjalnej oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem kilku substancji. W dalszej części stwierdzili natomiast, iż z uwagi na aktualny stan zdrowia psychicznego jego przebywanie na wolności grozi poważnym niebezpieczeństwem dla porządku prawnego i zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że popełni on taki czyn ponownie. Nadto, brak jest przeszkód do jego udziału w postępowaniu karnym i może prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

Z treści opinii sądowo – psychologicznej wynika, iż nie stwierdzono u badanego organicznego uszkodzenia (...), a sprawność intelektualna kształtuje się w granicach normy na poziomie nieznacznie poniżej przeciętnej. Zdolność spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń przebiega prawidłowo.

Z treści opinii sądowo – seksuologicznej wynika natomiast, że nie znaleziono przesłanek, na podstawie których można byłoby rozpoznać u niego zaburzenia preferencji seksualnych, w tym pod postacią raptofilii.

Sąd dał wiarę wszystkim sporządzonym w sprawie opiniom, albowiem były one jasne i pełne, a wnioski w nich zawarte zostały należycie uzasadnione przez biegłych i były logiczną konsekwencją przeprowadzonych przez nich badań. Nadto, biegli posiadają specjalistyczną wiedzę z zakresu prowadzonych analiz, a strony w żaden sposób nie kwestionowały sporządzonych opinii i nie mieli do nich zarzutów, które mogłyby w jakikolwiek sposób podważyć ich fachowość lub wiarygodność.

Wreszcie należy odnieść się do zeznań R. P. (k. 73v. – 74, k. 273 – 273v.), A. K. (k. 76v., k. 101, k. 273v. – 274), Z. R. (k. 347v. – 348), M. R. (k. 348) i Z. P. (k. 70v. – 71), tj. osób które nie były naoczными świadkami zdarzeń, zatem z przyczyn obiektywnych nie były w stanie określić ich przebiegu. Zeznania świadków tylko utwierdziły sąd w przekonaniu, że relacja uczuciowa łącząca oskarżonego z pokrzywdzoną miała od samego początku niejasny charakter. Osoby związane z pokrzywdzoną nawet nie wiedziały, że para tworzyła kiedykolwiek związek. Sąd w tej sytuacji stanął na stanowisku, iż zeznania wszystkich w/w świadków są wiarygodne, jednakże z uwagi na fakt, że osoby te nie były bezpośrednimi świadkami zdarzeń o których mowa w zarzutach wskazanych aktem oskarżenia, znaczenie owych zeznań dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest co najmniej drugorzędne.

Prócz dowodów osobowych i opinii biegłych, co do których sąd odniósł się w pierwszej części uzasadnienia, w sprawie został zgromadzony inny, obszerny materiał dowodowy, w postaci licznej dokumentacji. Do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie strony uwag nie zgłaszały. Sąd dał wiarę wszystkim zgromadzonym w sprawie dokumentem, zarówno, co do ich treści jak cech zewnętrznych.

W tej sytuacji nie budziło wątpliwości, że oskarżony K. R. dopuścił się przypisanych mu czynów, przy uwzględnieniu oczywiście modyfikacji czynu określonego jako pierwszy w akcie oskarżenia, a w ślad za tym zmianą kwalifikacji prawnej z art. 190a § 1 kk na art. 216 § 1 kk o czym była mowa wyżej.

Kwestia czynu z art. 216 kk nie wymaga szerszego omówienia. Oskarżony niewątpliwie w okresie od 19 maja 2016 r do 24 maja 2016 r w O. podczas rozmów telefonicznych znieważał pokrzywdzoną w ten sposób, że używał pod jej adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe, a zatem wszystkie znamiona tego przestępstwa zostały zachowaniem K. R. wypełnione.

Odnośnie zaś czynu z art. 197 § 1 kk to sąd także nie miał wątpliwości, że swoim postępowaniem oskarżony popełnił przestępstwo zgwałcenia w formie stadialnej usiłowania.

Czyn omawiany polega na doprowadzeniu pokrzywdzonej - alternatywnie, przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem - do obcowania płciowego. Obcowaniem płciowym, w rozumieniu tegoż przepisu, jest nie tylko pełny stosunek płciowy, ale również każde zachowanie, które można traktować jako jego surogat. Zgwałcenie ma więc miejsce, gdy dochodzi do bezpośredniego kontaktu płciowego ciała sprawcy z organami płciowymi ofiary, lub też z tymi częściami jej ciała, które sprawca traktuje równoważnie i na których, lub za pomocą których, wyładowuje swój popęd seksualny (stosunki analne, oralne) - vide M. F., *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, W. 1974, s. 83 i n.

Zdaniem sądu zachowanie oskarżonego można rozważać wyłącznie na płaszczyźnie dążenia do odbycia z pokrzywdzoną stosunku płciowego, o czym świadczą także jego słowa, które stanowiły warunek uwolnienia. W tym stanie rzeczy jest niewątpliwym, że K. R., o czym świadczą także jego wyjaśnienia korelujące z zeznaniami pokrzywdzonej, w tej jednej chwili, pobudzony emocjonalnie, miał zamiar doprowadzić do stosunku seksualnego z S. P..

Dalej jest oczywistym, że celem oskarżonego uzewnętrznionym w agresywnym zachowaniu było przełamania oporu ofiary i doprowadzenia tejże do obcowania płciowego. Jednocześnie wobec postawy S. P. i permanentnej próbie uwolnienia się, nie może być wątpliwości, iż dobywało się to przy braku jej zgody.

Tym samym zdaniem sądu wszystkie znamiona czynu z art. 197 §1 kk zostały spełnione, a że nie doszło do obcowania czyn pozostał w fazie usiłowania (art. 13 § 1 kk).

W ocenie sądu nie może być w tym przypadku mowy o dobrowolnym odstąpieniu oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu. Przepis art. 15 kk przewiduje instytucję czynnego żalu sprawcy usiłowania, która może przybrać albo postać odstąpienia od dokonania albo też zachowania zapobiegającego powstaniu skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Na uwagę zasługuje wyr. SN z 20.4.1973 r. (Rw 354/73, niepubl.), zgodnie z którym "nie może być mowy o dobrowolności, gdy w określonej sytuacji okoliczności zewnętrzne w taki sposób wpłynęły na psychikę (a zwłaszcza wolę) sprawcy, iż – według doświadczenia życiowego – został on niejako zmuszony do rezygnacji z zamiaru kontynuowania przestępnej akcji". W realiach niniejszej sprawy to wyłącznie postawa pokrzywdzonej wpłynęła na wolę K. R. i sprawiła, że ten odłożył w czasie odbycie z nią stosunku. Kobieta najpierw stawiała czynny opór sprawcy i skutecznie przeciwstawiała się podejmowanym przez niego czynnościom, a w pewnym momencie zaproponowała mu dobrowolne odbycie stosunku płciowego pod warunkiem zmiany miejsca. Dopiero pod tym warunkiem oskarżony zrezygnował z zamiaru kontynuowania przestępnej akcji i puścił ją. To pozwoliło pokrzywdzonej zyskać czas i wyswobodzić się. Odstąpienie od usiłowania zgwałcenia nie było zatem przejawem dobrej woli oskarżonego, a jedynie wpływaniem pokrzywdzonej na jego psychikę. Oskarżony uznał, że lepiej mu będzie obcować z pokrzywdzoną w innym miejscu, ale bez stawianego przez nią oporu. Dobrowolne odstąpienie od usiłowania przestępstwa zachodzi wówczas gdy sprawca ma świadomość możliwości skutecznego kontynuowania usiłowania, jednak z własnej woli i inicjatywy odstępkuje. Taka sytuacja nie zachodzi jeżeli oskarżony zaprzestał swych działań z uwagi na postawę pokrzywdzonej (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu - II Wydział Karny z dnia 20 lipca 2016 r. II AKa 174/16).

W ocenie sądu, o czym przekonują argumenty przytoczone wyżej, oskarżony dopuścił się przedmiotowych czynów w zamiarze bezpośrednim, chcąc ich popełnienia. Dlatego też nie można mieć wątpliwości, że również od strony podmiotowej oskarżony zachowaniem swoim wypełnił ustawowe znamiona przestępstwa z art. 216 kk i art. 197 § 1 k.k.

Rozważając przez pryzmat dyrektyw z art. 53 kk kwestię wymiaru kary sąd orzekł karę za przypisane oskarżonemu przestępstwa według swego uznania w granicach określonych ustawą, biorąc pod uwagę cele prewencji indywidualnej i generalnej, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu. Tak orzeczone kary jednostkowe są słuszne i sprawiedliwe stanowiąc równocześnie stosowne zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Przy wymiarze obu kar jednostkowych sąd jako okoliczność obciążającą potraktował uprzednią karalność oskarżonego. Dodatkowo sąd miał na względzie to, że czyn usiłowania zgwałcenia został przez oskarżonego skierowany

wobec kobiety , która była w ciąży. Jako okoliczność łagodzącą wymiar kary potraktować należy fakt, iż oskarżony nie używał w stosunku do S. P. intensywnej siły fizycznej, która spowodowałaby u niej większe obrażenia. Co do obu czynów nie bez znaczenia jest to, że oskarżonym targaly niezwykle duże emocje, nad którymi nie potrafił w sposób właściwy zapanować. Oskarżony doznał zawodu miłosnego i nie potrafił się z tym pogodzić, tym bardziej, że nie do końca poznał wszystkie powody podjętej przez pokrzywdzoną decyzji. Postawa S. P. wobec uczucia pokrzywdzonego była nie do końca jasna . Sąd wziął również pod uwagę pewną niedojrzałość emocjonalną K. R. zwłaszcza słabo wykształconą uczuciowość wyższą i nieumiejętność wyciągania wniosków z dotychczasowych doświadczeń (opinia psychologiczna k.130). Oskarżony dopiero po wszystkim, oceniając sytuację na chłodno, zdał sobie sprawę z wagi popełnionych czynów. Wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzoną za wszystkie wyrządzone krzywdy. Powyższe okoliczności, nie mogły pozostać bez wpływu na podjętą przez sąd decyzję odnośnie zastosowanego wymiaru kary.

Niemniej stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 197 § 1 kk sąd określił jako wysoki. Swoim zachowaniem oskarżony zaatakował jedno z najważniejszy dóbr chronionych prawem, a mianowicie wolność od przymusu w sferze czynności seksualnych. W tym stanie rzeczy stanowisko sądu w tej kwestii jawi się jako uzasadnione. Czyn z art. 216 § 1 kk z natury rzeczy charakteryzuje się niższym stopniem społecznej szkodliwości, a że zachowanie pokrzywdzonej wobec oskarżonego również nie zawsze bywało właściwe, można stwierdzić że stopień ten jest niższy niż średni.

Te naprowadzone wyżej argumenty spowodowały, że sąd uznał że karami sprawiedliwym za czyn z art. 216 § 1 kk będzie kara 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny wskazany przez sąd w wymiarze 32 godzin w stosunku miesięcznym, zaś za czyn z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 197 § 1 kk będzie kara 2 lat pozbawienia wolności.

W związku z tym, iż K. R. popełnił wszystkie przypisane mu czyny zanim zapadł pierwszy wyrok, sąd - zgodnie z dyspozycją art. 85 § 1 kk - wymierzył oskarżonemu karę łączną za zbiegające się przestępstwa.

Mając na względzie okoliczności przemawiające za stosowaniem zasad absorpcji, kumulacji i asperacji, sąd zważył, iż w niniejszej sprawie zachodzą podstawy do zastosowania zasady pełnej absorpcji. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawiał związek czasowy między przestępstwami oraz tożsamość osoby pokrzywdzonej. Drugi z przypisanych oskarżonemu czynów, w związku z wagą naruszonego dobra, niejako pochłonął w ocenie sądu, wcześniejsze charakteryzujące się znacznie mniejszą szkodliwością społeczną zachowanie, co powinno znaleźć również odzwierciedlenie w karze łącznej.

Te argumenty spowodowały, że sąd na podstawie przepisów wymienionych w pkt III wyroku wymierzył karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Mając na względzie dobro pokrzywdzonej S. P. , sąd na podstawie art.41a§1 kk orzekł trzyletni zakaz kontaktowania się z nią oskarżonego.

Sąd zaliczył także na poczet kary okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Na podstawie art. 230 § 2 kp dowody rzeczowe w sprawie wyszczególnione w księdze Drz za nr 51/16 z poz. 1-4 oraz 9 sąd nakazał zwrócić S. P., dowody z poz. 5-8 nakazał zwrócić K. R. zaś dowód rzeczowy z poz. 10 pozostawił w aktach sprawy.

Na podstawie art. 627 kp , art. 2 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 23.06.1973 roku (t.j. Dz.U. z 1983r nr 49 poz. 223) o opłatach w sprawach karnych) sąd zasądził od oskarżonego K. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 złotych tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 1759,24 złotych.

ZARZĄDZENIE

- (...)

- (...)

- (...)

(...)